

Adi Nowak, Czekodżem

El latina mama
Wywróćę twój świat do góry
Jak flaki banana

Owocnie się zapowiada
Chmury nad nami, ale
Coś nie zaczyna padać

Oj kapryśna mała
Weź se przyjeb bucha
kiedy dopamina spada

szybko zachodzi ta zmiana
jak z tych buziaków na hejt
na ich fucki, na nara

miedzy tym hejem a fuckiem
piszą się piękne dzieje stary
staje się coraz większym dzieciakiem
wolność ma atuty
mimo moich znajomości
o coś się schodzimy i rzucamy
wciąż tego nie łapię

i tak stało się to coś z niczego
jakimś cudem zaufałaś pomimo placebo
zaufałaś pomimo idiotki
a to spory kredyt bez żadnej pownosi że spłacę go

sram na młode
za ten pieniądz
wypalam jak
wiesz lubię kolory
więc nie mam nic do szarego
właśnie taki mogę być dla tamtych kopi
a dla ciebie chciałem się wyróżniać
jak ciuszkiem libero
ty nie widziałbyś w tej rolkli jej i jego
masz porządek i woń
zmieniamy w burdel i fetor
i poczułem coś na kształt miłości
a chciałem cie tylko dotknąć jak kumpel Igiego